**Magiczny wieczór otwarcia: francuska historia, awangarda i olimpijskie idee w Paryżu**

**Ceremonia Otwarcia Igrzysk Olimpijskich była widowiskiem pełnym emocji i sztuki, podczas którego historia przeplatała się z nowoczesnością, a aura wniosła element wyzwania i trudu, z jakim łączą się zmagania sportowców. Symbolikę i znaczeniową wielowarstwowość wydarzenia komentuje dr Małgorzata Bulaszewska, kulturoznawczyni z Uniwersytetu SWPS.**

**Francja jest kobietą**

Francuzi postawili na awangardę, która równocześnie ściśle wiązała się ze sztuką i z tym co tak bardzo francuskie – z jej różnorodnością kulturową i kobiecością. Potoczne wyrażenia stwierdzające, że „Francja jest kobietą” czy „Paryż jest kobietą”, wywodzą się z czasów Rewolucji Francuskiej, gdy postać Marianny (symbol wolności i rozumu) uczyniono emblematem Republiki Francuskiej. Zaś motto narodowe od tego czasu brzmiące „wolność, równość, braterstwo” bardzo nawiązuje do idei zmagań olimpijskich. Nic dziwnego zatem, że Francuzi sceną otwarcia uczynili Paryż z przepiękną choreografią świateł podkreślających niezwykłe i ważne punkty stolicy: Łuk Triumfalny, Luwr z charakterystycznymi, szklanymi stożkami piramid czy Wieżę Eiffla. Ta francuskość została podkreślona przede wszystkim historycznymi postaciami kobiet ważnych dla szeroko pojętej kultury Francji. Z Sekwany wyłoniły się monumentalne posągi dziesięciu postaci kobiecych, które reprezentowały między innymi: literaturę, filozofię, prawo czy politykę, walkę o wolność i równouprawnienie. Z Sekwany powstały Olympia de Gouges – autorka Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki z 1791 r., Simone de Beauvoir – filozofka i feministka, Christine de Pizan – średniowieczna pisarka, filozofka i feministka, Alice Guy-Blaché – jedna z pierwszych reżyserek, Simone Veil – ocalała z Holokaustu, polityczka i obrończyni praw kobiet, Gisele Halimi – prawniczka i rzeczniczka praw kobiet oraz sprawiedliwości społecznej, Paulette Nardal – intelektualistka kształtująca świadomą czarną literaturę i karaibski feminizm, Jeanne Barret – pierwsza kobieta, która jeszcze w męskim przebraniu, opłynęła świat, Louise Michel – rewolucjonistka z okresu Komuny Paryskiej, Alice Milliat – sportsmenka, która miała wpływ na włączenie zawodniczek do Igrzysk Olimpijskich.

**Paryż jest awangardą**

Paryż jest symbolem szalonych lat dwudziestych, gdzie wszystko było możliwe i akceptowane. Po wolność i beztroskę ściągały tu elity z całego świata, znajdując warunki dla swobodnej, artystycznej ekspresji. Ówcześni uczestniczyli w intensywnym rozwoju sztuki połączonej z obyczajową rewolucją. To czas, gdy twórczo realizowały się w Paryżu Tamara Łempicka i Mela Muter czy Alicja Halicka (malowała w stylu kubistycznym, była scenografką i projektantką tkanin). Kobiety porzucają niewygodne suknie za sprawą Coco Chanel, preferując styl chłopczycy, noszą krótkie sukienki i fryzury, uprawiają sport, prowadzą samochody, ale przede wszystkim żyją według własnych zasad. Mają własne biznesy. Sylvia Beach i Adrienne Monnier właścicielki księgarni Shakespeare and Company wydają w 1922 roku kontrowersyjnego na owe czasy “Ulissesa” J. Joyce’a. Szalone lata dwudzieste to także nowoczesne kluby na Montparnassie, gdzie kobiety nie wstydzą się i nie boją przychodzić bez męskiego towarzystwa. Tam króluje Josephine Baker, która tworzy markę opartą na własnym nazwisku (prowadziła klub i restaurację, kreowała modę, także tę na styl życia, produkowała kosmetyki). Poetka Natalie Clifford Barney właśnie w Paryżu otwiera salon artystyczny, tu znajdują miejsce dla siebie homo i biseksualne artystki reprezentujące różne formy sztuki, między innymi sama Tamara Łempicka.

Gdy myślimy o modzie, kabarecie, kankanie, swobodzie obyczajowej i artystycznej to niewątpliwie nasze myśli kierują się w stronę Paryża, nic więc dziwnego, że przez pryzmat własnej tradycji kulturowej Paryż otworzył 33. Igrzyska Olimpijskie, miejscem otwarcia czyniąc całe miasto. Obok występu Lady Gagi w utworze i aranżacji kabaretowej, mogliśmy podziwiać awangardowe przedstawienie polskiego kontratenora Jakuba Józefa Orlińskiego. Artysta w stroju Arlekina najpierw wykonał breakdance, by następnie zaśpiewać „Viens, Hymen” (początkowo napisany z myślą o głosie kobiecym) z widowiska operowo-baletowego „Les Indes galantes”.

**Paryż to moda**

Skoro jesteśmy w Paryżu nie mogło się obyć bez pokazu mody realizowanego przez modelki i modeli na Passerelle Debilly, w pokazie brały udział środowiska LGBT. W tym momencie widowiska pojawia się scena, którą niektórzy biorą za odtworzenie obrazu „Ostatnia wieczerza” Leonarda da Vinci. Takie skojarzenie nie musi być trafne. Łatwo znajdziemy porównanie do „Uczty Bogów” Jana Harmansza van Biljerta (1635 r.), gdzie główną postacią jest właśnie niebieski Bachus-Dionizos.

Jednak gdybyśmy się upierali, że jest to odtworzenie obrazu Leonarda, to cóż w tym strasznego, przecież popkultura niejednokrotnie to już robiła. Od dziesięciu lat w sieci krąży mem kojarzony z obrazem Leonarda, na którym znajdujemy ikony popkultury takie jak: M. Monroe, J. Dean, S. Vicious, K. Cobain i inni. Cover albumu grupy Oasis o tytule „Be here now” czy Guns N’Roses „Appetite for Destruction”, teledysk do utworu Jay–Z i Kanye Westa „Last Supper”, plakat serialu Breaking Bad i The Walking Dead, jeden z odcinków serialu Family Guy (odcinek “Patriot Games”) i Rick and Morty (odcinek “Get Schwifty“). Przykłady można by mnożyć. Sam Leonardo malując swój obraz w renesansie, łatwo mógł być posądzony o bluźnierstwo, choćby za sprawą przeprowadzenia wielu sekcji zwłok. Co w czasach artysty było generalnie zabronione przez Kościół katolicki, a jemu dało niezwykłą znajomość ciała ludzkiego. Sam Leonardo był zatem buntownikiem, człowiekiem awangardowym.

**Paryż to jedność i pokój**

“Imagine” Johna Lenona zaśpiewane przez francuską artystkę Zaz, stojącą na modernistycznej tratwie dryfującej po Sekwanie, wykonane w akompaniamencie fortepianowym robiło niesamowite wrażenie. W warstwie wizualnej to połączenie strug deszczu z płomieniami, które obejmowały fortepian zostanie w pamięci na długo, symbolicznie łącząc to, co zdawałoby się przeciwieństwem – ogień i wodę – dążenie do zwycięstwa, pokonanie konkurentów sportowych, przy zachowaniu zasad i fair play. Ten utwór nawiązujący do mitycznej Arkadii, w której nie ma wojen, a ludzie żyją w szczęściu i spokoju miał wymiar także polityczny.

**Paryż to miłość**

Zwieńczeniem otwarcia Igrzysk Olimpijskich 2024 był utwór z repertuaru Edith Piaf "Hymne à l'amour” wykonany przez Celine Dion, w strugach deszczu w samym sercu Paryża u podnóża Wieży Eiffla. Ten utwór mówiący o miłości, ale i poświęceniu można rozumieć zarówno w sensie miłości romantycznej, jak też miłości do sportu, z którą nierozerwalnie łączy się cierpienie. Cierpienie czasami emocjonalne, częściej zaś fizyczny ból współczesnych gladiatorów. Znicz Olimpijski unoszący się nad Paryżem, w którym choreografia świetlna odegrała olbrzymią rolę, dopełniły obrazu.

Tych kilka scen z Otwarcia Igrzysk Olimpijskich 2024 jest kwintesencją liberalnej euroatlantyckiej kultury, której ton nadają takie miejsca kulturowe jak Paryż właśnie. Egzemplifikacją tej kultury jest wolność i równość w różnorodności ucieleśniane przez samych zawodników, poprzez kraje, które reprezentują, aż do różnorodności i mnogości samych dyscyplin sportowych. Areną zmagań współczesnych gladiatorów jest nie tylko stadion, lecz także inne miejsca, w których się pojawiają. Sposób zachowania zawodników, ich poglądy stają się wyznacznikiem dla postępowania wielu fanów. Miłość do reprezentowanych dyscyplin, szacunek do konkurentów, zmagania w atmosferze pokoju – to wyznaczniki współczesnej Arkadii. Atmosfera otwarcia 33. Igrzysk Olimpijskich nie tylko była podniosła, zawierała pierwiastek radości i współzawodnictwa. Całość była pięknym spektaklem, podczas którego historię połączono z awangardą, gdzie kultura gospodarza Igrzysk została artystycznie zaprezentowana, gdzie idea zmagań olimpijskich została okraszona radością.

**\*\*\*\***

**Uniwersytet SWPS** to nowoczesna uczelnia oparta na trwałych wartościach. Silną pozycję zawdzięcza połączeniu wysokiej jakości dydaktyki z badaniami naukowymi prowadzonymi na najwyższym poziomie. Uczelnia kształci ponad 16 tysięcy studentek i studentów – w tym blisko tysiąc z zagranicy oraz ponad 4 400 słuchaczek i słuchaczy studiów podyplomowych na blisko 50 kierunkach studiów stacjonarnych i niestacjonarnych i ponad 170 kierunkach studiów podyplomowych. Uniwersytet oferuje programy studiów z psychologii, prawa, zarządzania, dziennikarstwa, filologii, kulturoznawstwa, nowych technologii oraz grafiki i wzornictwa, a także edukację w postaci szkoleń i krótkich kursów akademickich. Uczelnia dba o wysoką wartość akademicką naszych programów oraz ich dostosowanie do wymagań zmieniającego się rynku pracy. Kampusy Uniwersytetu SWPS znajdują się w sześciu miastach: Warszawie (siedziba), Wrocławiu, Sopocie, Poznaniu, Katowicach i w Krakowie.

Uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego w siedmiu dyscyplinach: psychologia, nauki o kulturze i religii, literaturoznawstwo, nauki prawne, nauki socjologiczne, nauki o polityce i administracji, sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Na Uniwersytecie SWPS funkcjonuje pięć instytutów naukowych, które zajmują się organizacją i koordynacją działalności naukowej pracowników badawczych i badawczo-dydaktycznych uczelni w poszczególnych dyscyplinach: Instytut Psychologii, Instytut Nauk Humanistycznych, Instytut Nauk Społecznych, Instytut Prawa oraz Instytut Projektowania. W uczelni działa 28 centrów badawczych oraz 105 kół naukowych.

Uniwersytet SWPS należy do sojuszu European Reform University Alliance (ERUA). Jest to sojusz uczelni zawarty w ramach Inicjatywy Uniwersytetów Europejskich, powołanej i finansowanej przez Komisję Europejską.